

# NASZE ABC

NADCIĄGAJA CHMURY.

Nasze życie wewnętrzne toczy się tak wartkim prądem, że od dłuższego czasu opinia polska mało stosunkowo uwagi poświęca sprawom polityki międzynarodowej.

A tymczasem na odległych widnokręgach tej polityki zbierają się niebezpieczne dla Polski chmury. Na pozór chmury te wyglądają jak niewinne obłoczki, zwiastujące raczej pogodę, aniżeli groźne burze. Nie jest finansistów, porozumienie gospodarcze wszystkich krajów Europy, porozumienie francusko-niemieckie...

Wszystko to brzmi tak pokojowo, mile, obiecująco — na pozór. Wystarczy jednak na rzeczyć te spojrzenie przez lunetę ścisłej obserwacji politycznej, by dojść do przekonania, że niewinnie wyglądające obłoczki są tylko dekoracją, z poza której aż nadto wyraźnie wyglądają kontury niebezpiecznych i groźnych chmur.

Nie łudźmy się! Wszelkie, tak zachęcająco brzmiące zapowiedzi o różnego rodzaju „porozumieniach” są w rzeczywistości etapami wielkiej, systematycznej akcji sprzymierzonych z Niemcami czynników międzynarodowych, dążących pod różnymi pozorami do obalenia istniejącego obecnie w Europie porządku politycznego.

Główne cele tej „pokojowej” rewizji streszczają się dzisiaj w następujących punktach: 1) przez ustępstwa dla Francji zmniejszyć siłę i odporność sojuszu polsko-francuskiego, 2) przez ofensywę sprzymierzonych z Berlinem kapitału międzynarodowego opanować Polskę gospodarczo i w ten sposób stworzyć podstawę dla „pokojowej” rewizji granic.

Sytuacja jest aż nader wyraźna. Społeczeństwo musi mieć otwarte oczy i domagać się od rządu, by uczynił wszystko, co państwo może zabezpieczyć przed skutkami pośredniej i bezpośredniej ofensywy niemieckiej przeciw Polsce.

## Baczność Rezerwiści Zebrania kontrolne w środę

W środę, 27 października, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkał w I kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od A do M włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zamieszkał w II kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od P do Z włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od T do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w V kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od M do Z) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od G do K) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1893 (od A do F) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom., ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych w r. 1925) —

## Burze na wybrzeżach Francji

„Maurytania” uszkodzona przez piorun

PARYŻ, 26.10. (ATE). Zachodnie wybrzeża Francji zostały nawiedzone przez silną burzę, która trwa już przeszło 24 godziny. Burzy towarzyszy znaczne obniżenie temperatury. Środek cyklonu znajduje się na pełnym morzu. Wczoraj burza nawiedziła okolice Bre-

stu. Temperatura obniżyła się o 7 stopni poniżej zera. W wyżej położonych miejscowościach spadły śniegi. Okręt Maurytania, który przybył do Cherbourg z Nowego Yorku, został w drodze uderzony przez piorun.

## Katastrofa Lotnicza Pilot postradał życie

PARYŻ, 26.10. (PAT). Samolot pasażerski, zdążający z Paryża do Bukaresztu, spadł na

ślasku Dolnym, przyczem pilot został zabity na miejscu, a jedyny pasażer ciężko poraniony.

## Śpiączka w Londynie

LONDYN, 26.10. (ATE). Naczelnik szpitala św. Wita oświadczył, iż w chwili obecnej w Londynie wznowiła

się epidemia śpiączki, która przez wielu lekarzy jest traktowana, jako gastryczna influenza.

## „Sensacyjny” wyścig

Po sztachetach mostu Kierbedzia

Stał sobie p. Edward Bourgeois na moście Kierbedzia i namawiał swego przyjaciela, aby mu postawił kieliszek wódki. Przyjaciół do to:

— Postaw, postaw, nawet butelkę, ale wejdź po sztachetach na samą górę mostu Kierbedzia i przeparaż tak od Pragi do Warszawy. O ile przejdiesz, dostaniesz butelkę wódki. O ile nie przejdiesz, wybię ci jeden ząb.

Z lirycznej rozmowy przyjaciół wynika, że obaj byli już do brze pod gazem.

P. Bourgeois zaczął się gramolić po sztachetach i wszedł już na samą górę, gdy tę wielce cyrkową sztukę zoczył policjant i myśląc, że ma do czynienia z

przyszłym samobójcą, gdy nawoływania nic nie pomogły, jął pięć się po sztachetach i gonić p. Bourgeois. Gdyby to był dzień, można by myśleć, że robi się oto zdjęcie do sensacyjnego filmu. Ale była noc. To też przechodnie gapili się zawzięcie, ciekawie, co z tej gonitwy wyniknie. I wynikło. P. Bourgeois zwał się na most, policjant zgramolił się na most i dopadł do leżącego. Ten zaś wiedząc, że zakład przegrał i że przyjaciel ma prawo do jego zęba, a biorąc policjanta za swego przyjaciela i woląc nie czekać na dentystyczny zabieg, poderwał się i łomotnął przedstawiciela ładu.

Obecnie śpi w komisariacie...

## Nocna przygoda p. Kanalkowskiego

Skończyła się w szpitalu

Dziś o godzinie 4 rano powracał do domu ulicą Grochowską na Pradze zamieszkały na ulicy Milej 45 p. Antoni Kanalkowski. Szedł w różowym nastroju po sutoj libacji, obliczając, że szmat drogi z krawca na krawiec przejdzie jakoś i zdąży na śniadanie... Nie spiesząc się tedy i balansując od domu do domu, a podśpiewując też, napotkał naprzód policjanta i uklonił mu się grzecznie. Policjant zajęty innym ulicznym wypadkiem, nie zwrócił na Kanalkowskiego uwagi. Zmartwiony tem p. Kanalkowski poszedł dalej i

napotkał zziębniętego psa ulicznego. Począł tedy przemawiać do niego czule, lecz pies uciekł od niego. Już przed domem nr. 27 spotkał jakąś damę i począł jej prawie „komplementy”. Nie podobały się one jednemu z nocnych adoratorów owej „damy”, który napadł na p. Kanalkowskiego i pokiereszował mu czoło i głowę naprzód nożem, a potem na dodatek taską. Biednego p. Kanalkowskiego, który dziś stanowczo nie miał powodzenia na Grochowskiej, opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Humoryści kasiarze

Tajemnicza laska

Przy ul. Nowolipki pod numerem 41 mieszka zamożna pani Sonia Elnoch, która uciulała sobie trochę złota (sześć tysięcy rubli), trochę srebra (1300 rubli) i trochę brylantów, przechowywanych w ogniotrwałej kaski.

Upewniwszy się, że wszystko jest dobrze ulokowane i zabezpieczone, wyszła wczoraj o godzinie 11 rano wraz ze swą służącą w gościnę na miasto. Obeszła wszystkich swoich znajomych i krewnych na ulicy Kroczyńskiej, i gdy wróciła równieko o

godzinie 11 wieczorem, omal nie zemdlą, stanawszy przed drzwiami. Pierwsze drzwi były otwarte wytrychem, drugie z wyciętym zamkiem, biurko rozbite, kasa rozcięta, skąd zabrano wspomniane skarby ogólnej wartości 40 tysięcy złotych.

Kasiarze zostawili w mieszkaniu butelki po wódce, troszkę zakąsek i laskę z notatką: „Kijem tego, co nie pilnuje swego”. Nie mieliśmy czasu czekać, by pobić pania. Niech tym kijem obije panią własna jej służąca!”

## Opodatkowanie lokatorów na rzecz bezrobotnych

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy dr. Jaroszewicz zwrócił się do ludności stolicy z następującą odezwą:

— Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym wyczerpał już posiadane fundusze na akcję dożywiania bezrobotnych. Celem dostarczenia funduszy na kontynuowanie wspomnianej akcji, zwracam się z apelem o opodatkowanie zajmowanych przez mieszkańców m. stoł. Warszawy lokali w wysokości 20 gr. od zajmowanej izby tygodniowo. Niechaj nikt nie uchyli się od poniesienia drobnych stosunkowo opłat na listę domową, dostarczaną przez dozorców, pamiętając, że podatek ten stanowi główne źródło dochodów. Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Odezwa ta rozplakatowana będzie niebawem we wszystkich bramach domów. Wydanie jej spowodowane jest b. małym wpływem na rzecz Komitetu z powyższego źródła.

## Tragedja wnuczki i babuni

Przy ulicy Nowolipie 74 mieszka staruszka p. Anna Kowalska, która bardzo lubi swą 17-letnią wnuczkę, Stanisławę Kowalską. Wczoraj już późnym wieczorem do babuni zgłosiła się Stasia i wycalowała swą staruszkę, ze słowami: „Babcu, życie mi obrzydło”, otruła się esencją octową.

Gdy nieprzytomną wnuczkę opatrzyło Pogotowie, babcia z żalu omal nie zmarła na aneurizm serca.

## Z kryminału do kryminału na taczce

P. S. Kaczorek i jego przyjaciółka p. Anna Wrześniowska spotkali się na Placu Zamkowym. Radość ich była wielka, bowiem dnia tego zostali wypuszczeni z kryminału.

Spotkanie to obeli w sposób tak wytworny i dystyngowany, że dusze mając anielskie i do wzniosłych wyznań chybkie, siedli sobie na taczce, stojącej przed jednym z domów, i gruchali cichutko. Gruchali, tak zajęci sobą jedynie, że nie zauważyli, jak na polecenie policjanta dozorca domowy wziął taczki, na których siedzieli i zapchał je przed komisariat, gdzie wezwane Pogotowie, wypompowało z żołądka Kaczorego pół litra spirytusu denaturowanego.

## Tajemnicza afery szpiegowska

Sekretne znaki z brania. — Tajemnicze s. mochody i radja. — Dolary

Sprawa szpiegowska, o której pisaliśmy niedawno, i którą od pewnego czasu zajmują się władze wzbudzi powszechnie zainteresowanie, gdy będziemy mogli ujawnić szczegóły.

Do ciekawych momentów tej afery należy, że do szpiegostwa zaprzęgnięto zupełnie niewtajemniczonych pionków. Wzili oni papiery i plany do zupełnie nieznanych sobie osobników w Gdańsku, którzy ich oczekiwali w pewnych miejscach, mając czerwony znak na kapturach. Przybyli posłannicy wciągali skrawek papieru i podawali czekającemu. Czekający wyciągał z notatnika drugą część tego skrawka. Gdy oboje części składały się na całość, nieznani do tej pory zaczęli ze

## DZISIEJSZE PISMO

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Uroczystości w Nieświeżu odbyły się w uroczystym i serdecznym nastroju. Obecni z całej Polski magnaci wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Cała prasa przypisuje zjazdowi w Nieświeżu duże znaczenie polityczne.

Sejm zwołany został na pierwsze posiedzenie w dniu 30 b. m.

8.200.000 złotych wyniesie uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka pensji urzędników.

Na „Dziejach Grzechu” wczoraj znów czynnie demonstrowano, używając zgnilych jaj, które obrzucono scenę.

## Św. Franciszek z Assyżu na ekranie

Św. Franciszek z Assyżu ukaże się dziś na ekranie, w katalumbach kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Objasnień udzielać będzie zakonnik — Ojciec Dominik.

## Tragedja bezdomej

Nazywa się Buczyńska. Mieczysława, jest bezdomna i nie pamięta ile ma lat, kto są jej rodzice, kiedy miała mieszkanie i jadła gorący obiad. Nie pamięta...

Śpi na bruku, lub w komisariacie, popychana, wyśmiewana przez dzieci. A ponoć pochodzi z dobrej rodziny. Pozbawiona pracy, nie chcąc dalej prowadzić tak tułaczego i bezdomnego życia, wczoraj w nocy usiłowała otruć się esencją octową na Placu Krasińskich. Pogotowie przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Rocha.

O RZĘPOLENIE.

Pisząc słów parę o pewnej aferze w kinematografie Cristal na ulicy Żelaznej, gdzie młodzieniec został okradziony przez swą przygodną towarzyszkę, użyliśmy słowa „muzyka rzępolita” dla określenia i odmalowania nastroju sielskiego anielskiego, w jakim ów młodzieniec się znajdował.

Nie mieliśmy jednak na myśli prawdziwego rzępolenia, zwłaszcza, że w kinematografie tym grywa na skrzypcach uczeń konserwatorium p. Mieczysław Halik, którego gry żadną miarą rzępoleniem nazwać nie można.

sobą rozmawiać i wręczać papiery.

Najczęściej panem oczekującym na przyjeździe z papierami był młodzieniec, mówiący tylko po niemiecku i po rosyjsku. Ukazywał się on i w Warszawie, jeżdżąc w czarnym, luksusowym samochodzie. W samochodzie, tym przyjmował on swych interesantów i wydawał im pieniądze w dolarach.

Kurjerzy i posłańcy szpiegów pobierali po 300 dolarów miesięcznie. Na usługach szpiegów byli i radja. Filja szpiegowska operowała w Warszawie z dużym powodzeniem. Wśród kurjerów spotykało się nieraz ludzi bardzo inteligentnych, lecz o niemniej ciemnej przeszłości.

Kobiety w tej aferze odgrywały niepośrednią rolę.